Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Katowice 21-47 Po południu Nr. 25-08

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, Pocztowa 16/II.
Redaktor: Alfred Serafin Ostroróg, Katowice

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim 30 gr Przed tekstem 60 gr za wiersz mm. Rach. w P. K. O. 304227

Nr. 15. Katowice, 1 września 1927 r. Rok III

JAN BROLL, naczelnik gminy w Wełnowcu.

Normalizacja prawodawstwa gminnego

Przemysł już dawno zrozumiał konieczność normalizacji swych wyrobów a pojąwszy istotę normalizacji z punktu widzenia producenta i konsumenta coraz rozleglej i w coraz dalszych gałęziach przemysłu zaprowadza się normalizację, z powodzeniem niespodziewanem. Bo normalizacja wyrobów przemysłowych, to nie tylko po stronie producentów wykwit zmagań konkurencyjnych, lecz prawie w tej samej mierze co u tamtych - dla konsumentów instytucja ekonomiczna oddająca przysługi i korzyści, bez niej nieosiągalne.

Cóż jednak normalizacja czyli ujednostajnienie prawodawstwa gminnego ma mieć do siebie? Chodzi mi o usprawnienie (przejrzystość) i uproszczenie prawodawstwa komunalnego, i to nietylko typami miast i gmin czy powiatami lecz już Województwami całemi, jeśli nie ogólno państwowo, to ostatnie oczywiście nieprzewidzianie później, gdy dzielnice Rzeczypospolitej Polskiej administracyjnie zrosną się do całości organicznej.

Dążenie do normalizacji prawodawstwa gminnego w pierwszym rzędzie ma na względzie ułatwienie orjentacji obywatelom, w przenośni: konsumentom. Wszak wiadomo, jaka wśród obywateli istnieje dezorjentacja względem obowiązujących norm gminnych, więcej: kompletna nieznajomość, choćby in plus-minus zasięga komunalnego prawodawstwa stm rządowego. Jedna gmina wydaje takie przepisy, inna w tej samej materji prawnej inne, niebosiężnie różniące się od tamtych, nawet wręcz przeciwstawne.

To niemożliwe, bo statuty miejscowe, nim staną się prawomocnemi,, zatwierdzić musi władza nadzorcza, dbała o zasadniczą jednolitość gminnych norm prawnych? Albo od usprawiedliwiającego taki stan rzeczy słyszy się wręcz: „To z natury rzeczy wcale możliwe a nawet nieodzowne, przecież różne gminy różnie pojmować mogą swoje zadania i swym pojęciom dać różny wyraz, tembardziej, że zadość uczynić trzeba warunkom miejscowym, często w jednym i w tym samym powiecie niejednolitym!“

Oponent pierwszy, negujący, jest w błędzie. Znam fakt, że dwie gminy sąsiednie, jednakowej struktury, mają w pewnej materji prawnej wykluczające się nawzajem przepisy statutowe, przepisy wagi zasadniczej. Oponent drugi, broniący taki stan rzeczy, wydaje się mieć słuszność. I owszem relatywnie słuszne są jego uwagi. Tylko chodzi o to, aby nie przestawano na takiem twierdzeniu po to, aby nie rozwinąć zagadnienia ujednostajnienia gminnych norm prawnych mimo wszystko. Tak samo mianowicie, jak w imię dobra i rozwoju gmin zatrzeć winny się ślady niefortunnego, jak się w praktyce okazało, podziału gmin w dziedzinie podatkowości na gminy o charakterze miejskim i wiejskim, należałoby się uporać z zasiedziałą dziwolągową zasadą administracyjną, mniejwięcej opiewającą: „co dla jednej gminy dobre, to dla drugiej niedobre“, przeobrażając ją w dewizę: w wszystkich gminach równe prawa i równe obowiązki. Nie znaczy to aby mała wioszczyna miała zaprowadzać u siebie takie same statuty co większa gmina przemysłowa, nie jeden bowiem statut może w gminie małej być całkiem zbędny. Ma się osiągnąć tylko to, aby, jeśli jaki statut zostanie wydany, co do jego zasadniczych przepisów nie było różnic w porównaniu ze statutami reszty gmin oraz nawet to, aby zaprowadzono zgodność formy, dosłowności i parafowania statutów.

Toć to jest możliwe, a już pożądane z punktu widzenia obywateli, którzy, przenosząc się z jednej

gminy do drugiej, doznają po niewczasie zawodu, gdy z nieświadomości przepisy lokalne dawniejszej gminy zamieszkania identyfikowali z takiemi przepisami nowej gminy zamieszkania. Nie twierdzę że normalizacją prawodawstwa gminnego jest bezwzględnie przeprowadzalna i względem każdej dziedziny prawa administracyj - nego; tu i ówdzie bowiem są i będą uzasadnione odchylenia od statutów normalnych, wzorowych, o których wydanie w przyszłości z góry, przez wyższe władze nadzorcze, mi chodzi. W każdym razie wywodami mojemi chcę wykazać, że istnieje cały szereg, bodaj w 90-ciu proc, dziedzin prawa administracyjnego, których lokalne równobrzmiące stosowanie jest bezwzględnie możliwe we wszystkich miastach i gminach, zaczem zaprowadzenie formalnych statutów miesjcowych odbyć się może przez proste naśladowanie statutu wzorowego. Tak pojmuję normalizację prawodawstwa lokalnego, wychodząc z założenia, że jeśli prawodawstwo państwowe naogół jednakowe jest dla wszystkich obywateli, obojętnie czy mieszkają w dużej czy małej gminie-prawodawstwo lokalne naogół również winno być jednolite.

Normalizacja prawodawstwa lokalnego mogłaby nastąpić raz po raz sposobem stosowanym w naszem Województwie po raz pierwszy - o ile się nie mylę - rozporządzeniami wykonawczemi do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Do tej ustawy Pan Wojewoda wydał wzory statutów podatkowych. Tak winnoby być możliwie w każdej dziedzinie prawa administracyjnego. Tak przeprowadzoną normalizacją ułatwiłoby się obywatelom niesłychanie orjentację i oszczędzonoby im wgłębianie się w kompleksy ustaw gminnych (lokalnych) za każdym razem, gdy wejdą w dotychczas zmienną sferę działań raz tej raz innej gminy.

Zbytecznem wydajemi się wskazać na to że normalizacja jaknajszerzej przeprowadzoną, przyniesie ze sobą niezmiernie doniosłe odciążenie miejscowego aparatu prawodawczego.

Na podobieństwo normalizacji wyrobów przemysłowych, normalizacja ustawodawstwa lokalnego niewątpliwie stałaby się pożądanym swojego rodzaju czynnikiem niwelującym niezawinione nierówne szanse konkurencyjne gmin.

Przyznaję, że normalizacja gruntownie nieprzemyślona stać mogłaby się źródłem eksperymentów, zdolnych raczej sprawność administracji komunalnej cofnąć . . . a względnie ją utrudnić, jak to wykazał p. naczelnik gminy Szeja z Janowie pisząc w nr. 13/27 Orędownika Samorządow. o nowych niemożliwych terminach płatności komunalnego podatku budynkowego. Dlatego nieodzownem będzie, aby każdy przyszły zabieg normalizacyjny szedł w parze z naradami z Zarządem Związku Gmin lub aby poprzedzony był ankietami.

Innym znamieniem normalizacji winnoby być iżby gminy były zobowiązane, swe statuty ogłaszać nie tylko sposobem w miejscowości przyjętym, ale procz tego w Gazecie Urzędowej Wojew. Śl. Nie starczyłoby ogłaszanie w powiatowych gazetach urzędowych. Scentralizowanoby akcję ogłoszeniową gmin z pożytkiem dla ogółu całego Województwa. W celach ogłoszeniowych możnaby zaprowadzić stałą rubrykę w Gazecie Urzędowej Wojew. Śląskiego: „Ogłoczenia gmin" lub podobne.

Nie wyobrażam sobie aby sprzeciwy względem wyż omówionym zamysłom normalizacyjnym mogły być oparte na czem innem, aniże i na twierdzeniu, że administracja komunalna z natury rzeczy nie może być inna jak indywidualna że normalizacją oznaczałaby niepopularną centralizację i ten samem sagnację w rozwoju gmin i w reszcie, że przekreślonoby autonomję reprezentacyj gminnych. Przypuszczam, że takie twierdzenie byłyby zbyt samolubne.

Do działalności indywidualnej jak dotąd pozostanie gminom szerokie pole działania zaś centralizacją normalizacji nazwać nie będzie można jak również nie będzie można mówić o przekreśleniu lub uszczupleniu autonomji gminnej, z tej prostej przyczyny, że z jednej strony władze nadzorcze według obowiązujących przepisów ustrojowych nie jeden przepis lokalny zaprowadzić mogą przymusowo, że z drugiej strony bez zgody rady gminnej żaden statut lokalny nie może wejść w życie.

Przeto, poczóż nie ułatwić sobie i obywatelom życia gminnego drogą przez dobrze przemyślaną od wypadku do wypadku normalizację ustaw lokalnych gdzie się tylko da.

To, co powyżej powiedziałem o statutach gminnych, z anologicznym skutkiem może znaleść zastosowanie przy wydawaniu miejscowych rozporządzeń policyjnych. —

Prof. Dr. A. SULIGOWSKI.

Rozbudowa miast w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Polityka Lubeckiego i Staszica w stosunku do miast.

W tymże celu, mając na względzie potrzebę rozbudowy Warszawy, na przedłożenie komisji 1) spraw wewnętrznych, książe Namiestnik- Zajączek wydał postanowienie z dnia 26 listopada 1816 r. 2) o funduszu budowlanym przeznaczonym na pożyczki dla tych, co będą wznosili nowe murowane domy w Warszawie. Na zasadzie tego postanowienia rząd, poczynając od 1 stycznia 1817 roku, składał ze skarbu do kasy ekonomicznej urzędu municypalnego w Warszawie sumę na owe czasy dość znaczną 300.000 złotych rocznie. Z tych wkładek zczasem zebrały się miljony, do których przyłączano procenty od wydawanych pożyczek.

1) Od czasu kongresu wiedeńskiego istniejące w Kongresówce ministerstwa nosiły nazwę komisyj.

2) Dziennik praw Królestwa Kongresowego, tom 2, str. 257.

Pragnący budować dom obowiązany był złożyć kosztorys budowy i mógł otrzymać pożyczkę do wysokości połowy sumy ansziagowej a od tej pożyczki obowiązany był płacić 5 proc. aż do pokrycia zaciągniętego długu. W miarę spłaty ściągano dalej procent od niepokrytej części.

Wedle postanowienia Namiestnika rząd obowiązany był czynić corocznie wkładki przez lat 25, czyli aż do roku 1840. Przy ówczesnej wartości złotego fundusz ten bardzo skutecznie przyczynił się do robudowy stolicy. Pożyczki wydawano z tego funduszu do 1867, i dopiero sławetny komitet urządzający w Królestwie Polskiem skasował te pożyczki i pozwolił Magistratowi m. Warszawy obrócić cały pozostały fundusz na różne inwestycje wedle uznania Magistratu 3).

Dla scharakteryzowania gospodarki Lubeckiego i Staszica pozwolę sobie wspomnieć o rozporządzeniach z ich epoki w przedmiocie stopy procentowej.

Lubecki i Staszic dążyli do zapewnienia wszelkiego rodzaju producentom niedrogiego kredytu.

Obowiązujący w kraju już od roku 1807. Kodeks Napoleona nie ustalił wysokości procentów ani umownych ani prawnych, pozostawiając tę kwestję otwartą do załatwienia przez specjalne ustawy 4) Za Księstwa Warszawskiego, na zasadzie ustawy sejmowej z dnia 16 grudnia 1811 r., określono stopę procentu prawnego w stosunkach cywilnych na 5 od sta rocznie, zaś w stosunkach handlowych na 6 od sta rocznie, przyczem wysokość umownego proc oznaczoną nie została, zrobiono tylko zastrzeżenie że sądom wolno przysądzać procenty umowne w granicach procentów prawnych.

Kampanja napoleońska 1812 r. i przejście dwukrotnie przez kraj wojsk napoleońskich niewątpliwie zubożyło kraj, a pomimo to Lubecki i Staszic w pięć lat potem, gdy stosunki ekonomiczne w kraju cokolwiek się ożywiły, przeprowadzili w sejmie Królestwa Kongresowego pod datą 26 kwietnia 1818 r. uchwałę, mocą której zarówno procent prawny, jak i procent umowny ograniczone zostały ostatecznie do 5 i 6 proc. rocznie. Co się tyczy zobowiązań z epoki wcześniejszej, kiedy nie było takiego ograniczenia wolno było sądom przysądzać wyższe ponad tę normę procenty ale tylko za czas do ogłoszenia ustawy z r. 1818 (Dziennik praw Królestwa Polskiego T. IV str. 409).

Niedługo potem dla ułatwienia kredytu przemysłowi i handlowi w roku 1828 Lubecki otworzył w Warzawie Bank Polski, który, jak się później pokazało, przyczynił się skutecznie do podniesienia przemysłu i handlu w kraju. Zapewniono temu bankowi coroczną zapomogę ze strony rządu a nadto skierowano do tego banku wszelkie depozyty sądowe. 1).

Na drodze takich wysiłków Królestwo Kongresowe w krótkim stosunkowo czasie wyszło z tej ciężkiej opresji, w jaką popadło skutkiem rozbiorów i wojen napoleońskich.

Rozdział III.

Polityka wewnętrzna naszych rządów z obecnej epoki.

Położenie ekonomiczne kraju w obecnej epoce jest trudne, niemniej trudne niż było po rozbiorach i po wojnach napoleońskich, przed stu z górą laty Brak kapitałów, brak środków obrotowych, własność nieruchoma ziemska pod groźbą kryzysu, własność miejska podobnież, przemysł do pewnego stopnia w zastoju. W konsekwencji mamy dzisiaj ruch budowlany wstrzymany pomimo rosnącej ludności i pomimo srożącego się po miastach głodu mieszkaniowego.

Chcąc wykryć drogi poprawy, skonstatujmy, skąd się obecne trudności wzięły i co je wywołało.

Zaczęło się to od zniszczeń wojennych, które w różnych miejscowościach pozostawiły po sobie ciężkie ślady. A do tych zniszczeń doliczyć należy zabór, przez ustępujące w roku 1915 władze rosyjskie, zarówno depozytów sądowych, jak i funduszów prywatnych, jakie znajdowały się w oddziałach rosyjskiego banku państwa, na terytorjach b. zaboru rosyjskiego. Rozumie się samo przez się że kapitały ludzi prywatnych i instytucyj publicznych dobroczynnych i społecznych lokowane w rosyjskich papierach państwowych, jak w rencie państwowej rosyjskiej, w tak zwanej pożyczce wschodniej etc. zostały prawdopodobnie bezpowrotnie utracone, zmniejszając zasoby zarówno tych instytucyj jak i osób prywatnych.

W następstwie tych przejść wojennych pewne grupy obywateli polskich znalazły się w różnych miejscowościach i różnych dzielnicach w ciężkiem położeniu. Należało im okazać pomoc doraźną, chóciażby kosztem współobywateli, których los szczęśliwie od katastrofy oszczędził.

Z tego tytułu powstał szereg rozporządzeń charakteru, że tak powiem, ochronnego, wykraczających poza dziedzinę zwykłych ustaw państwowych i naruszających do pewnego stopnia prawa osób trzecich ale usprawiedliwionych warunkami chwili.

Jeszcze przed opuszczeniem kraju przez okupację austrjacką i niemiecką, tak zwana Rada Regencyjna dekretem z d. 4 kwietnia 1918 r. 1) utworzyła spec-

3) Z tego funduszu rozpoczęto pokrywać wydatki na kanalizację i wodociągi w Warszawie. Miasto Warszawa pozyskało kredyt długoterminowy dla nieruchomości miejskich w roku 1870 po założeniu towarzystwa kredytowego m. Warszawy dzięki zabiegom ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego, Dominika Zielińskiego oraz Leopolda Kronenberga.

4) Art. 1907 Kodeksu Napoleona.

1) Brano za złe Lubeckiemu, że otworzył ten bank na zasadzie reskryptu przybyłego na koronację do Warszawy Mikołaja I. omijając sejm i senat, na a przecież gdyby był czekał na decyzję tych ciał, bank ten wobec wybuchu rewolucji 1830 roku nie byłby prawdopodobnie wcale powstał.

1) Dziennik Praw Nr. 5, pozycja 8.

jalne ministerstwo zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy przekształcone później w dwa oddzielne ministerstwa jedno zdrowia drugie pracy, mające na celu opiekę nad zdrowiem oraz pieczę nad biedniejszą ludnością.

Dalej z poręki tejże Rady Regencyjnej przyszły ustawy o wstrzymaniu eksmisji lokatorów 2) mieszkań mniejszych jedno — dwu i trzypokojowych oraz ustawa o ochronie lokatorów z d. 4 września 1918 r. 3).

Z kolei dekret tejże Rady z d. 26 października 1918 r. f. utworzył ministerstwo aprowizacji, które miało powierzoną sobie troskę nad zaopatrzeniem ludności w środki pożywienia, które to ministerstwo jako zbyteczne zostało później zwinięte 4).

A kiedy Rada Regencyjna, na zasadzie orędzia z d. 11 listopada 1918 r., już po usunięciu się Niemców złożyła swoje mandaty, i władzę zwierzchnią państwową przelała w ręce brygadjera Józefa Piłsudskiego 5) tenże utworzywszy gabinet ministrów pod przewodnictwem Moraczewskiego, poszedł dalej po linji ustaw i rozporządzeń ochronnych, mając na względzie szczególne okoliczności, wśród których należało prowadzić rozpoczęte przez Radę Regencyjną dzieło urządzenia państwa polskiego. Jakoż wnet wyszły dekrety z d. 23 listopada 1918 r., o ośmiogodzinnym dniu pracy, o sekwestrze zakładów przemysłowych zarządzanych przez b. władze okupacyjne, i o pozostawieniu w swej mocy rozporządzeń tychże władz w przedmiocie sekwestru surowców, półfabrykatów i towarów, a to ze względu na wywołany przez władze okupacyjne brak surowców na potrzeby ludności i przemysłu oraz w celu zapobieżenia wywozowi zapasów krajowych za granicę. 1) Taki sam charakter noszą dekrety w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną z d. 5 grudnia 1918r. 2) o moratorjum mieszkaniowem dla pozostających bez pracy 3) z d. 18 grudnia 1918 r., w sprawie utworzenia państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby 4), w przedmiocie ochrony i użytkowania lasów z dnia 30 grudnia 1918 r. 5), w sprawie utworzenia urzędu walki z lichwą i spekulacją z d. 11 stycznia 1919 r. 6), przepisy o ustanowieniu nadzoru mieszkaniowego z dnia 11 stycznia 1919 r. 7), w przedmiocie zawieszenia biegu terminów i przedawnień z dnia 16 stycznia 1919 r. 8), w sprawie odpowiedzialności za niedostarczenie ziemiopłodów w terminach przepisanych 9). Do pewnego stopnia do tej kategorji mogą być zaliczone inne jeszcze dekrety jakoto: dekret o podatku majątkowym z d. 5 lutego 1919 r. który to podatek wyobrażał ofiarę z majątku dla ratowania skarbu państwowego w chwili tworzenia onego. 10) dekret o zakazie wywozu kruszców z d. 4 lutego 1919r. 11), wreszcie dekret o rekwizycji lokali po miastach dla urzędów państwowych z d. 8 lutego 1919r., usprawiedliwiony potrzebą odpowiedniego pomieszczenia tych urzędów, chociażby z usunięciem dotychczasowych lokatorów i ze szkodą dla właścicieli domów 12).

Nie potrzeba chyba dowodzić, że tego rodzaju rozporządzenia okazywały się bardzo przykremi i odbijać się musiały ujemnie na położeniu materjalnem różnych grup społecznych, przyczyniając się do zmniejszenia zasobów materjalnych, i co za tem idzie do zmniejszenia środków rozowych. Z chwilą gdy rządy polskie się ustaliły gdy ciało prawodawcze postacie, jakiem był Sejm ustawodawczy, zaczęło funkcjonować, zdawałoby się, że zarówno rząd jak i Sejm rozwiną systematyczną działalność w kierunku podniesienia wytwórczości, w kierunku podniesienia zasobów i zamożności kraju.

Niestety ta działalność przy ciągłych zmianach rządów i ministrów nie była jednolitą, ujawniając zbyt często odchylenia od tego kierunku, jakiego interes państwa i troska o dalszy byt i rozwój państwa wymagać mogły.

I tak zwołany w owej epoce Sejm ustawodawczy zaraz na początku swojej działalności, uniesiony ideą odbudowy powojennej, ustawą z dn. 28 lutego 1919 r. 1) dla zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe drobnym rolnikom i drobnym posiadaczom odbudowę upoważnił rząd do wydawania drzewa na czom miejscim na rachunek skarbu, przyczem w tejże ustawie rząd miał prawo nietylko przeznaczać drzewo z lasów państwowych, ale też otrzymał prawo zajmowania drzewa w lasach prywatnych po cenach ustanowionych przez siebie oraz pozyskał prawo obejmowania w zarząd państwa wstrzymanych w ruchu prywatnych zakładów przeróbki drzewa.

W konsekwencji zabierano drzewo nawpół darmo i nie robiono sobie żadnej ceremonji przy obejmowaniu zakładów przeróbki drzewa. Tą drogą nie siono pomoc tym, którzy ulegli zniszczeniom wojennym, kosztem przeważnie tych, co mieli lasy i posiadali tartaki i inne podobne zakłady.

Jednem słowem Sejm nie odrazu zeszedł z linji dyspozycyj ochronnych. Że tak było, tego dowodem ustawy o ochronie lokatorów. W prawdzie pierwszą w tym kierunku ustawę ogłosiła jeszcze przed Sejmem Rada Stanu w dniu 4 września 1918 r., ale

2) Tamże Nr. 8, pozycja 17 i Nr. 9, pozycja 19.
3) Tamże Nr. 10, pozycja 21.
4) Tamże Nr. 14, poz. 30.
5) Tamże Nr. 17 poz. 38 i 39.
1) Dziennik Praw Nr. 17, poz. 42, 43 i 44.
2) Tamże Nr. 19, poz. 50.
3) Tamże Nr. 20, poz. 62.
4) Tamże Nr. 21, poz. 69.
5) Tamże Nr. 3, z r. 1919, Nr. 86.
6) Tamże Nr. 7, poz. 109.
7) Tamże Nr. 7, poz. 110.
8) Tamże 9, poz. 121.
9) Tamże Nr. 10, poz. 126.
10) Tamże Nr. 12, pozycja 135.
11) Tamże Nr. 13, poz. 144.
12) Tamże Nr. 14, poz. 2 197.
1) Dziennik praw państwa polskiego Nr. 20, pozycja 229.

Sejm poszedł dalej i wydał najprzód ustawę z d. 28 czerwca 1919 r., a następnie ustawę z dn. 18 grudnia 1920 r., mocno krępujące właścicieli domów i naruszające prawo własności 2); wreszcie ustawę z dn. 11 kwietnia 1924 r. 3).

W dalszym ciągu obok licznych poważnie pomyślanych ustaw, zdarzały się ustawy i rozporządzenia, które na stosunki ekonomiczne ujemnie oddziaływać mogły.

Pierwszą rzeczą, którą rządowi wypadło ustalić, była moneta jako wykładnik wartości, bez którego przy jakiejkolwiek wymianie obejść się nie można. Z pomiędzy trojakich monet i znaków obiegowych, które w różnych dzielnicach kursowały, to jest marek niemieckich, koron austrjackich i rubli rosyjskich, zatrzymano się na marce i zaczęto bić i puszczać w obieg tak zwane marki polskie, i metalowe i w papierach. Przeciwko takiemu wyborowi nic nie można powiedzieć, ale nie umiano zachować tych ostrożności, jakie są konieczne, aby znaki obiegowe zachowały wartość odpowiadającą temu, co na nich jest wydrukowane.

Jak wiadomo wypuszczanie pieniędzy papierowych wymaga zabezpieczenia ich wymiany, tak aby mogły być na żądanie wymienione na metal. W nauce ekonomicznej ustalono zasadę że w skarbie państwa powinno leżeć celem zabezpieczenia tej wymiany metalowych wartości do 40 proc. tego, co w papierkach zostało wypuszczone w obieg. Z tą zasadą szybko zmieniające się pierwsze rządy polskie nie umiały się liczyć i nie przedsiębrały takich kroków, jakie były w tym celu konieczne.

W pierwszej chwili społeczeństwo nie spostrzegało wstrząśnienia zwłaszcza że i marka niemiecką papierowa i korona austrjacka papierową i rubel rosyjski papierowy uległy dewaluacji, ale w drugiej połowie 1919 roku spadek waluty polskiej w porównaniu z walutą metalową już się ujawnił tak dalece, że w lipcu 1919 r. za jeden frank w złocie trzeba było płacić 2,40 marki w papierkach niemieckich, a 2,75 marek w papierkach polskich, zaś pod koniec 1919 r. za jeden złoty w złocie przypadało 7 marek niemieckich papierkowych a 14 marek polskich papierkowych. W styczniu 1920 r. za jeden złoty w złocie płaciło się 9 marek niemieckich a 19 marek polskich w papierkach.

Gdy rząd polski dalej drukował marki polskie bez dostatecznego zabezpieczenia, marka polska zaczęła spadać w swojej wartości, a gdy przyszła w tymże roku wojna z bolszewikami — i gdy minister musiał, nie oglądając się na następstwa, dostarczać pieniędzy na pokrycie potrzeb wojennych, przyszła katastrofa, która od dłuższego czasu wisiała w powietrzu. W istocie na początku 1921 roku za markę złotą trzeba było płacić po 120 do 140 marek papierowych, a z końcem tegoż 1921 roku trzeba było płacić już 450 marek papierowych. W dwa lata potem na początku 1924 roku marka papierowa straciła wartość zupełnie bo 1.800.000 marek papierowych równało się jednemu frankowi złotemu. 1).

I spadło na Polskę wielkie wstrząśnienie ekonomiczne. Przyszła sztuczna drożyzna na wszelkie produkty i przedmioty Trudno było ludziom zorientować się w tem co się działo. Zmieniające się coraz częściej rządy drukowały coraz więcej marek, rozszerzały inflację i w ciągu następnych trzech lat 1921 1922 i 1923 doprowadziły do zupełnej dewaluacji 2)

2) Dziennik praw Nr. 10 z r. 1918, poz 21. Dziennik ustaw Nr. 52 z r. 1919, poz 355. Dziennik ustaw Nr. 4 z r. 1920 pozycja 19.

3) Dziennik ustaw Nr. 392, r. 1924, poz. 406.

1) Dziennik ustaw z r. 1924, Nr. 42, str. 654 i 655.

2) W tej katastrofie, którą Polska niedawno przeżyła pocieszano się tem że współcześnie przyszła jeszcze cięższa katastrofa walutowa w Niemczech. Niewielka to pociecha. Ostatecznie i Niemcy z tej klęski się wydobyły, no i Polska też się wydobyła. Dodać trzeba ze podobnych rozmiarów katastrofa miała miejsce we Francji w XVIII wieku. Mniej gwałtowne wstrząśnienia zdarzały się w różnych państwach w ciągu XIX wieku. Sposobem przykładu można zacytować Austrję i Rosję. Ale już w XIX wieku rządy nauczyły się ostrożnie traktować sprawę pieniędzy papierowych i nie dopuszczać do katastrofy, jaką nam w Polsce niepodległej przeżyć wypadło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

» KRONIKA «

Działalność Komitetu Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym w Król. Hucie w miesiącu lipcu 1927 r.

Komitet Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym, w Król. Hucie odbył swoje miesięczne posiedzenie w dniu 4, sierpnia 1927 r. Według sprawozdania skarbnika akcją Komitetu prowadzona pomiędzy urzędnikami wszelkich urzędów i instytucji dała w miesiącu lipcu następujące rezultaty a mianowicie wpłacili: urzędnicy Skarbofermu 674.50 zł., urzędnicy Magistratu i nauczyciele miejscy 574.50 zł. urzędnicy Huty Królewskiej 366.- zł. urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń 130.- zł., wolne zawody 116.-zł., urzęd. Okręg. Urzędu Górniczego 69.84 zł. b. min. Kiedroń 50.-zł., Dyrekcja Policji 45.68zł. Żelazohurt 43.63 zł., Okr. Urząd Miar 39.-zł., Komenda Policji 18.29 zł., Urząd Pocztowy 13.17 zł., Bank Polski 5.-zł., Urząd Skarbowy 2,55 zł. Prokuratura 1zł.,u Razem zebrano 2.149.16 zł. tak, że razem ze saldem w dniu 1 sierpnia Komitet rozporządzał kwotą 2.791.12 zł.

Z powyższej sumy Komitet na ostatnim posiedzeniu rozdzielił kwotę 2.000. zł,przyczem kuchnia przy ul. Sobieskiego otrzymała 1.000.- zł oraz kuchnia ul. Bytomskiej 1.000.-zł.

Ponadto wpłynęła do Komitetuu prośba miej-

scowego Komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych o wspieranie ich. Prośbę tą Komitet załatwi po zaciągnięciu informacji o ich ilości i stanie materjalnym.

Stefan Urbanowicz.

MIKOŁOW.

W czwartek dnia 4 b.m. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

Najpierw został p. Józef Wojtynek wprowadzony w urząd Radnego Miejskiego i przez p. burmistrza Koja zobowiązany w tym urzędzie. Następnie wzięto do wiadomości protokół rewizyjny Głównej Kasy Miejskiej za miesiąc lipiec rb, sprawozdanie Kierownictwa Miejskiego Liceum za rok szkolny 1926 27 i umowę w sprawie kupna parcel', zawartą między Magistratem i p. M. Weislerem. Sprawę zarudnienia sił nauczycielskich przy miejskiem liceum w roku szkolnym 1927-28 wzięła Rada Miejska do zatwierdzającej wiadomości. Dalej został preliminarz budżetowy na rok 1927-28 stosownie do zlecenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego sprostowany. Pewnej li mie udzielono zezwolenie na budowę stacji benzynowej w tut. mieście. Sprawę budowy ustępów publicznych na Wymyślance przekazano Komisji budowlanej celem ponownego zbadania. Pozatem uchwalono wykonać podwójne okna przy nowych domach na Wymyślance jak również przy budynku dla 12 rodzin przy ul. Krakowskiej. Od budowy łaźni miejskiej Rada Miejska odstąpiła. Na posadę budowniczego miejskiego przyjęty został p Blachut. Uchwalone odrestaurować fasadę i odnowić okna przy gmachu policji wojewódzkiej za cenę 5. 921 32 zł.

W końcu uchwalono przejęcie czyszczenia ulic przez miasto.

—o—

Drukarnia Ludowa, Mysłowice, ul. Pszczyńska 3